

Burze wokół GAFA'y

Nad największymi amerykańskimi korporacjami działającymi w internecie gromadzą się chmury. W USA została przekroczona jakaś mentalna bariera i zaczęło się podejmowanie konkretnych kroków w celu prawnego uregulowania ich działalności. Sprawa dotyczy fundamentalnej dla świata zachodniego wartości – wolnego rynku. Wolny rynek tak, ale monopole i praktyki monopolistyczne już nie, bo wolny rynek ma sens tylko pod warunkiem konkurencji.

Gwałtowny rozwój zastosowań internetu rozpoczął się od podziału American Telephone and Telegraph Company AT&T Inc., największego na świecie przedsiębiorstwa świadczącego usługi telefonii i telewizji kablowej. Proces trwał długo, od 1974 do 1982 r., ale w jego efekcie AT&T został uznany przez sąd na wniosek Departamentu Sprawiedliwości USA za monopolistę i podzielony na niezależne przedsiębiorstwa. Zaczęły one ze sobą konkurować, co doprowadziło do gwałtownego spadku cen za usługi telekomunikacyjne, a później do upowszechnienia internetu i rozwoju wielu internetowych serwisów. AT&T bronił się przed podziałem, twierdząc, że to niedopuszczalna ingerencja w wolny rynek, ale to właśnie położenie kresu monopolowi AT&T przywróciło rynkowi wolność.

Na rynku oprogramowania też miał miejsce ważny precedens. W 1998 r. Departament Sprawiedliwości USA wraz z 20 stanami złożył pozew przeciwko Microsoftowi. Oskarżono go o praktyki monopolistyczne polegające na zintegrowaniu systemu operacyjnego Windows dla komputerów osobistych z innym oprogramowaniem, zwłaszcza przeglądarką Internet Explorer. Uniemożliwiało to innym producentom przeglądarek konkurowanie na rynku. Microsoft był o włos od podziału na dwa niezależne przedsiębiorstwa, jedno produkujące i pielęgnujące Windows, a drugie – inne oprogramowanie, w tym przeglądarkę. W drugiej instancji procesu sądowego Microsoft został jednak skazany jedynie na oddzielenie systemu operacyjnego od przeglądarki.

Dziś mamy do czynienia z próbami ograniczenia praktyk monopolistycznych czterech wielkich koncernów, zwanych popularnie GAFA: Google'a, Amazona, Facebooka i Apple'a. Departament Sprawiedliwości i Federalna Komisja Handlu USA prowadzą dochodzenie w ich sprawie. Niezależnie od niego przez Departament Sprawiedliwości i 11 stanowych prokuratorów generalnych złożony został w zeszłym roku pozew przeciw Google'owi. Oskarżono go o nadużywanie pozycji rynkowej.

W grudniu 2020 r. Federalna Komisja Handlu wraz z prokuratorami generalnymi 46 stanów pozwała Facebook ze względu na monopol na portalach społecznościowych i wieloletnie działania antykonkurencyjne. Chodzi zwłaszcza o przejęcie konkurencyjnych serwisów Instagrama i WhatsAppa oraz narzucanie twórcom oprogramowania warunków mających w istocie na celu wyeliminowanie zagrożeń dla własnego monopolu. Komisja domaga się sądowego nakazu sprzedaży przez Facebook Instagrama i WhatsAppa w celu zwiększenia możliwości wyboru sieci społecznościowych przez konsumentów i zwiększenia konkurencji na rynku reklam internetowych i mobilnych. To jest dla Facebooka poważny problem, bo on sam jest mniej popularny niż Instagram i WhatsApp wśród najmłodszych, najbardziej przyszłościowych internautów, i konsumentów spoza USA, m.in. w Indiach i Japonii.

Miejmy nadzieję, że zbliżamy się do nowej odsłony światowego rynku internetowego, gdzie znajdzie się miejsce dla wielu przedsiębiorców, nie tylko tych należących do GAFA. Demonopolizacja otwiera drogę do innowacyjności, spadku cen i poprawy jakości. Oby polscy przedsiębiorcy potrafili wykorzystać tę szansę